





W pełni wykorzystywać środki przeznaczone przez państwo na rozwój oświaty, kultury i sportu

Przemówienie posłanki Janiny Balcerzak

Wysoki Sejmie! W budżecie naszego państwa ponad 25 miliardów 341 milionów zł przeznacza się na usługi socjalne i kulturalne. Prawie jedna czwarta budżetu służy zaspo...

Wszystkim wielkim zadaniom, podejmowanym przez Polskę Ludową od pierwszych chwil jej istnienia towarzyszy serdeczna troska o człowieka o nasze młode pokolenie. Sprawa wychowania milionów dzieci i młodzieży na ludzką, kulturalną, wszechstronnie rozwiniętą i przygotowaną do pracy w wybranym zawodzie, świadomych i aktywnych budowniczych socjalistycznego społeczeństwa...

Niemale zaniedbania mają nasze organizacje masowe, a zwłaszcza związki zawodowe i ZMP w dziedzinie opieki nad uczącymi się młodzieżą, pracującą zawodowo. Nie ma dotychczas pełnego zrozumienia, że dokształcający się młody robotnik, podnoszący swoje kwalifikacje, ułatwia zakładowi wykonanie zadań produkcyjnych...

Wielki sukces jest w krajach kapitalistycznych, gdzie miliony dzieci znajdują się poza szkołą, pozbawione możliwości zdobycia nawet elementarnego wykształcenia. W Stanach Zjednoczonych, w najpotężniejszym i najbogatszym z krajów kapitalistycznych, 6 milionów dzieci nie chodzi do szkoły. W USA dla zapokojenia najbardziej palących potrzeb należałoby wybudować 600 tysięcy nowych izb szkolnych...

Doceniając w pełni nasz poważny dorobek w dziedzinie oświaty i kultury, chciałabym zwrócić uwagę na kilka zagadnień i w miarę możliwości omówić braki i niedociągnięcia w pracy wychowawczej, które istnieją, mimo że Państwo daje szczerą ręką poważne sumy na potrzeby socjalno-kulturalne...

Wreszcie Ministerstwa Oświaty dopracowały sił nowych programów i młodych nauczycieli, mimo niedostatecznych zasobów kadrowych, służących zarzutem na ich temat, są one marksistowska interpretacja zjawisk i dlatego pomagają kształtować młodzież naukową światopogląd i moralność socjalistyczną...

Witold Dąbrowski

W sprawie kozy

Kiedy grudniowa zamięć kłosała pole, przez białe, otulone śnieżką pustkowie przyszedł z wysoką nutą betlejemskich kołód zrodzeni z małorolnych ojców aniołowie.

Nogami zbieżnieli ukradkiem tupali, rzędi śnieg na wywróconych koźbach baranich. Płynki świelki przyniesli rozjarzonej salii i sala znad stolków gapła się na nich.

Onieśmieleni byli, maleńcy i śpiewni, podłaska, łamiąca melodyję przynęcił i słowa, których żaden nie zna modlitewnik, że się oto z Maryją narodził syn cięśli.

Wlalo od nich śnieżyca i wleczonym mrozem, biało skrzydła anielskie chwilały się nad nami... Najmłodszy, ja czworakach, przebrany za kozę, patrzył na mnie oczyma bardzo dziedzinnymi.

Gdzież ty, proste piękno kołędniczej pieśni? Jakież w gardle wzruszenie uśmiechu zabrała?... Oto śmieje się, klaszcze, twój, kozo, rówieśnik: klanaj się, kozo, klanaj!

Grudniową noc przesłania grudniową, biała zamięć. Klanaj się, kozo, klanaj, podługą czapką zamięć.

Klanaj się, kozo, klanaj, zysk masz nie być jakl - sala niktlem podzwania, rzuca tobie miedziaki. Zamięć świętki otula, grudniową noc przesłania. Lułaj, Jezusku, lułaj.

Klanaj się, kozo, klanaj. Brodził wiecior p na zboczach i rwal uwezić ptok kofysząc się i pleniąc, a klaszcząc się przetaczał przez gwizdał sęciemuła złoto jak maty, srebrny pieniądz. Toczył się nieboskonełm, śniegowe chmury rozciał i biegł, i biegł, i biegł przez świerki rozskrzęzone, nad dziecłą gdońsłą wędpiąną w brudny śnieg.

Za poklony, za kołęd dwuzłotówka znięta. Zapamiętaj, kozo, dzień ten, dobrze zapamiętaj.

Nim się znowu świerki sływa zawleją odzleją podzięjęz za grosłwo panom dobrdziejem i rozczmiesz się z kołędą o wełonym słowie...

Po cół mam mówić, kim będą góralscy synowie.

Mamy 1.400 świetlic gminnych, ale niektóre z nich są świetlicami tylko z nazwy. Są wypadki używania ich na magazyny, na lokale rejestracyjne, brak w nich często niezbędnego sprzętu, zdarza się, że są one bez opatu i światła. Można więc mieć poważne pretensje do Związku Samopomocy Chłopskiej, że wiele świetlic budowanych siłami młodzieży nie służy dziś swojemu przeznaczeniu.

Poważnym zagadnieniem w pracy świetlic wiejskich i robotniczych, szkolnych i uczelnicznych jest sprawa materiałów pomocniczych do pracy świetlicowej. Odczuwa się brak maturalnych latwych pieśni, które można by grać i śpiewać ze słuchu, bo nie zawsze na wsi jest ktoś znający nutę, czy grający na jakimś instrumencie, a nie chciałoby się często korzystać z usługowej często pomocy organisty. Brak jest materiałów do inscenizacji, jednokółek na interesujące waśkie tematy i prostych opracowań choreograficznych.

W pracy wśród młodzieży, wśród dzieci mocno przydałby się nam także instrumenty muzyczne. Warto, by Ministerstwo Przemysłu Lekkiego lub Centralny Zarząd Przemysłu Muzycznego rozpatrzyć możliwość obniżenia cen na popularne instrumenty i pomysłały o masowej produkcji sprzętu muzycznego.

Film jest najbardziej dostępnym i lubianą przez młodzież rozrywką. 152 miliony widzów w ubiegłym roku najlepiej świadczy o popularności kina i jego dotarciu do najszerszych mas, świadczą o tym, że władza ludowa nie szczędziła środków finansowych na rozwój kina wiejskich i miejskich. Filmem, który cieszy się powodzeniem i rozwiniętą dyskusją wśród młodzieży, jest „Piątka z ulicy Barskiej”.

Wiele jest jednak słusznych głosów młodzieży zwłaszcza wiejskiej, które mówią, że filmy idące na wiesz są zdarte i przychodzą z poważnym opóźnieniem że do gromady przychodzi ten sam film nieraz po kilka razy w roku, że nie zawsze działa aparatura dźwiękowa i zdarza się, że film oglądać trzeba stojąc, bo brak jest nawet ławek. Chciałabym jeszcze powiedzieć kilka słów krytycznych na temat zaopatrzenia bibliotek, zwłaszcza wiejskich. Nie należy do rzadkość fakt, że biblioteki wiejskiej wpycha się podręczniki szkolne dla techników czy nadające się do biblioteki uczelnianej, a w bibliotekach metalicznych szkół zawodowych można znaleźć książki z dziedziny weterynarii, które są tam nikomu niepotrzebne.

Świetlice i biblioteki wiejskie kina stałe i objazdowe, zespoły artystyczne i czytelnice, kółka studyjna wiedzy rolniczej mogłyby pracować lepiej i wydajniej, gdyby naszych działaczy terenowych, pracowników rad narodowych i aktyw organizacji masowych, bardziej bolało serce o zaopatrzenie potrzeb ludności w tej dziedzinie. Jak dotąd odczuwa się brak zrozumienia, że świetlica i boisko sportowe, biblioteka, zespół taneczny i kino pomagają w pogłębianiu rewolucyjnej kulturalnej na wsi, że bez nich nie podobna jest prowadzić pracy wychowawczej za pomocą samego tylko słowa pisanego.

Dzięki olbrzymim nakładom finansowym na potrzeby socjalno-kulturalne szybko rośnie poziom kulturalny młodzieży a wraz z nim jej wymagania, nie tylko co do ilości i zasięgu, ale jakości i poziomu.

Uchwala o obchodzeniu 1-go maja jako święta robotniczego została podjęta na kongresie robotniczym w Paryżu, dn. 14 XII 1889 roku. Kongres ten stwierdził, że aby klasa robotnicza mogła skutecznie walczyć z kapitalizmem, nie może ograniczać się jedynie do prowadzenia walki ekonomicznej oraz organizowania klasy robotniczej tylko w związkach zawodowych.

Kongres wykażal konieczność stworzenia robotniczych organizacji politycznych - socjalistycznych partii robotniczych, których zadaniem jest kierowanie walką klasy robotniczej o obalenie kapitalizmu. Kongres 1889 r. uchwalił, że klasa robotnicza będzie obchodziła dzień 1 maja jako święto solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, jako dzień walki o 8-godzinny dzień pracy i zdobycie ustawodawstwa robotniczego.

Uchwala o 1 Maju mówiła, że w tym dniu robotnicy całego świata winni porzucić warsztaty pracy i urządzić demonstrację dla poparcia swych żądań. Uchwala o 1 Maju, wybrane tego właśnie dnia na święto robotnicze, było nawiązaniem do sytuacji politycznej i krwawo zmasakrowanej demonstracji robotniczej w Stanach Zjednoczonych. Lata 1870-1880 były przelotnymi w historii ruchu robotniczego Stanów Zjednoczonych. Ameryki Północnej. Robotnicy żądali 8-godzinnego dnia pracy i wprowadzenia praw o ochronie pracy. Wybuchające strajki były krwawo likwidowane, rząd używał do likwidacji strajków wojska. Wielki strajk powszechny ogłoszony w dniu 1 maja 1886 r. wywołał szereg starć z policją. Szczególnie tragiczny charakter przybrały wypadki w Chicago. W dniu 1 maja 1886 roku policja napadła na strajkujących robotników w fabryce Mc. Cormicka. W wyniku tego napadu 6 ludzi zostało zabitych i wielu zranych.

W następnym dniu, w czasie znowu rozrywek kulturalnych. Ma ono sprzeciw uważ do poziomu imprez „Artosu” i koncertów dla uczniów. Chłopy i dziewczęta mają niemało żalu do literatów i poetów, muzyków, scenarzystów i realizatorów filmów, że za mało dają im w swej twórczości głębokie wzruszeń i przeżyć. Po dziesięciu latach pracy nad podnoszeniem poziomu kulturalnego mas pracujących i młodzieży, winniśmy wykazywać coraz więcej troski o poziom i jakość imprez kulturalnych, by coraz lepiej zaspokajała wzrastające potrzeby i wymagania młodzieży.

Poważne fundusze przeznacza państwo na rozszerzenie zasięgu leśnictwa, rozwój kultury fizycznej i sportu, na wzajemną pomoc i wzajemne doświadczenia. Różnie stała liczbą ośrodków zdrowia i poradni lekarskich Służba zdrowia ma już poważne osiągnięcia w swej pracy i wychowała całe zastępy ofiarnych pracowników. Nasza działalność profilaktyczna ma poważne osiągnięcia, jest ona jednak na pewnych odcinkach niedostateczna. O jednym z nich chciałabym tu mówić. Można znaleźć wiele zakładów pracy, które mają dobrze wyposażone przychodnie i poradnie, nie przeprowadzają jednak regularnych badań lekarskich wśród całej załogi. Poważna rola przypada tu organizacjom związkowym i ZMP, który szczególnie winien troszczyć się o zdrowie młodzieży, o jej rozwój fizyczny, a jest się tym zająć.

Właśnie w tym roku, w którym obchodzimy 100-lecie od przeobrażenia państwa w republikę, widząc jak powoli się rozwija kultury fizycznej i sportu, możemy mieć nadzieję, że w przyszłości państwo będzie w stanie zapewnić młodzieży i wszystkim ludziom pracę, która będzie im nie tylko źródłem utrzymania, ale także i przyjemnością.

Właśnie w tym roku, w którym obchodzimy 100-lecie od przeobrażenia państwa w republikę, widząc jak powoli się rozwija kultury fizycznej i sportu, możemy mieć nadzieję, że w przyszłości państwo będzie w stanie zapewnić młodzieży i wszystkim ludziom pracę, która będzie im nie tylko źródłem utrzymania, ale także i przyjemnością.



Wokół Pałacu Kultury i Nauki trwają intensywne prace. Ekipy Instytutu Techniki Budowlanej badają wytrzymałość gruntu oraz przepuszczalność gleby. Pod placem przeprowadzane są przewody instalacyjne, wodociągowe-kanalizacyjne, kable telefoniczne itp. Prawdopodobnie na jesieni bieżącego roku rozpocznie się budowę bloków mieszkaniowych wokół Placu. CAF - fot. Zdz. Wdowiński

Właśnie w tym roku, w którym obchodzimy 100-lecie od przeobrażenia państwa w republikę, widząc jak powoli się rozwija kultury fizycznej i sportu, możemy mieć nadzieję, że w przyszłości państwo będzie w stanie zapewnić młodzieży i wszystkim ludziom pracę, która będzie im nie tylko źródłem utrzymania, ale także i przyjemnością.

Właśnie w tym roku, w którym obchodzimy 100-lecie od przeobrażenia państwa w republikę, widząc jak powoli się rozwija kultury fizycznej i sportu, możemy mieć nadzieję, że w przyszłości państwo będzie w stanie zapewnić młodzieży i wszystkim ludziom pracę, która będzie im nie tylko źródłem utrzymania, ale także i przyjemnością.

Właśnie w tym roku, w którym obchodzimy 100-lecie od przeobrażenia państwa w republikę, widząc jak powoli się rozwija kultury fizycznej i sportu, możemy mieć nadzieję, że w przyszłości państwo będzie w stanie zapewnić młodzieży i wszystkim ludziom pracę, która będzie im nie tylko źródłem utrzymania, ale także i przyjemnością.

Właśnie w tym roku, w którym obchodzimy 100-lecie od przeobrażenia państwa w republikę, widząc jak powoli się rozwija kultury fizycznej i sportu, możemy mieć nadzieję, że w przyszłości państwo będzie w stanie zapewnić młodzieży i wszystkim ludziom pracę, która będzie im nie tylko źródłem utrzymania, ale także i przyjemnością.

Dyskusja o „Piątce z ulicy Barskiej” Na „półmetku”

Dyskusja rozwija się. Na łamach „Sztandaru Młodych” ukazało się już sporo wypowiedzi, z których każda wniosła coś istotnego do dyskusji nad problemami, postawionymi przez „Piatkę z ulicy Barskiej”. Pisał literat, student, pedagog, ślusarz i inni.

Przed wszystkim dyskutanci jak dotąd zgodnie stwierdzili, że „Piątka z ulicy Barskiej” jest filmem dużej masy, dziełem - mimo takich czy innych usterek - o wysokiej klasie artystycznej, dziełem narodziłym niezwykle istotnymi i interesującymi problemami. Słowem jest to film „dla młodzieży” do oglądania i dyskusji.

Przedstawiciel młodzieży - pisał Aleksander Mirecki - „bardzo poważnie problem natury wychowawczej, ponudził młodzież do gorącego dyskusyjnego o stosunku młodego chłopca do dziewczyny, do nowego wymiaru sprawiedliwości, i o stosunku opinii publicznej do wykroczeń i przestępstw i szeregu innych spraw, gorąco obchodzących młodzież”.

Ślad że centralnym zadaniem naszej dyskusji winna być - i tak w dużej mierze już się stało - ocena zagadnień ludzkich, obyczajowych i moralnych, w które tak obficie „Piątka”, Oceana - i wyciągnięte wniosków dla swego własnego życia i postępowania. Wymienimy choć niektóre z tych zagadnień.

Podkreślono w dyskusji, że twórcem „Piątki” udało się trafnie i przekonująco zabrać obraz przemiane chłopców, dokonującą się w drodze ciężkiej pracy i walki wewnętrznej. Motorem tej przemiany, siłą, kierującą chłopców na słuszną drogę była Partia, która bezpośrednio reprezentuje piękna postać komunisty Wojciechowskiego. Siłą ta było także całe nasze życie, w którego nowej treści - co w dużej mierze udało się twórcowi filmu pokazać na ekranie - tkwiły tyle radości, romantyzmu

i piękna, że zdolne jest ono porwać każdego młodego chłopca i dziewczynkę, byłoby porafile znaleźć swoje miejsce w tym życiu.

Z trudem znajdujący się bohaterowie „Piątki”, Sąd wniosek dla nas wszystkich; nie wolno nam obojętnie przejść obok żadnego człowieka, który zbłądził i może zwinąć, który nie potrafił wyrwać się spod wrogiego wpływu i znaleźć miejsca wśród nas.

Na ten temat powinniśmy się jeszcze wypowiedzieć. Poruszano w dyskusji sprawę miłości Hanksi i Kazka. Kół Stanisław Krawciewicz pisał, że uczucie to pomogło Kazkowi zerwać z przeszłością, wpłynęło obok innych czynników na jego wewnętrzną przemianę.

Warto także podyskutować nad samą postacią Hanksi. Czy pokazanie jej jedynie w filmie przedstawicieli nowej młodzieży, przedstawicieli organizacji młodzieżowej - wystarczy?

Film pokazał nam solidarność bohaterów „Piątki” w wykreśleniach. Trzymając się solidarnie przed sądem, nikt nie mógł się „wydać”. To jest prawda - tak najczęściej bywa. Chłopy byli w dużej mierze zastraszani przez Zenona. Ale także niezależnie od tego, w ich świadomości tkwilo przeobrażenie, że przyznanie się do własnych błędów i wstydu byłoby „świętym” wycieczki kolegów. Warto podyskutować czy taka solidarność jest słuszną czy fałszywą i dającą czy nie dającą.

W naszych wypowiedziach dyskusyjnych nie omówiliśmy jeszcze sprawy zaobowiązań Radziszewskiego, choć z pewnością każdy, kto widział „Piatkę” zastanawiał się nad tą sprawą. Nie chodzi tu o ocenę prawną, ale o ocenę moralną.

Chłopy nie chcieli zabić Radziszewskiego. Stworzył tyłko „okoliczności”, w których poniósł śmierć. Czy są więc moralnie za te śmierć odpowiedzialni? Czy film dobrze robi, nie rozwiązując do końca sprawy? A może to, że chłopcy nie przyznają się do zbrodni, mówi o ich lekku przed odpowiedzialnością i osobą twórcy filmu powinił wyrazić przekonanie, że chłopcy poniosą karę za ten czyn, czy też mogą zostawić sprawę w zawieszaniu? Kół Mirecki pisał, że „przynajmniej część z chłopców byłoby słyszeniem zagadnienia, wprowadzeniem schematu do dzieła, topologią dydaktyczną, antyrealityzmem”. Czy zgadzacie się z tym?

Kolejdy Zofia Sumińska i Stanisław Długosz zajął się w swych wypowiedziach szczególnie stroną artystyczną filmu. Pisali o prawdziwości postaci chłopców, która zawładnęła także grze młodych aktorów, o tym, że film jest ciekawy, o żywej akcji, zajęli się oceną poszczególnych epizodów. Warto wysnuć dalsze uwagi także i z tej dziedziny.

Oczywiście film dostarcza dużo więcej problemów do dyskusji. Dyskusja powinna nam pomóc uświadomić że sobie i przemysleć, bo przecież dotyczy ona nas - młodzieży. Każdy film, jaki ukazuje się na ekranach, oglądają miliony widzów. „Nie ma prawie filmów, na których bym nie był przynajmniej dwa razy. Wólf film nikt nie ślażkę...” - pisał Kół. Płanowski, ślusarz w FSO, a wielu z nas mogłoby na własnym przykładzie potwierdzić te opinie.

Cheśmy jak najczęściej oglądali na ekranie tak bogate w treść i doskonalone w formie filmy, jak „Piątka z ulicy Barskiej”, filmy ciekawe i wzruszające od prawdziwie i zmuszające do przemyślenia zamierzonych z naszego życia problemów. Dlatego nasza dyskusja może spełnić, choćby w małym stopniu, jeszcze jedno ważne zadanie. Jak pisał Kół. Mirecki, „winna dostarczyć filmowi naszemu, scenarzystom i pracownikom filmu kryterium, na podstawie których powstawałyby filmy, które by wzruszały i wychowywały”. Myślę więc, że trzeba zaprosić do dalszej dyskusji wszystkich, których film wzruszył i zainteresował, młodzież, aktywistów ZMP, działaczy kultury ze wsi i miasta, nauczycieli - każdego, komu sprawy młodzieży nie są obojętne.

Dzieło humanizmu

„Piątka z ulicy Barskiej” ma szczególną wartość i znaczenie. Oto właśnie w chwili, kiedy znajdujemy się w centrum szerokiej dyskusji nad problemami młodzieży, wychodzi na ekran film, który dla sprawy młodych może wiele zdziałać. W dyskusjach zanikły już terminy „podziemia”, natomiast pojawiło się „chuligaństwo”. Młodzież nasza żąda nie tylko nowego życia, przyciągnięcia do życia, ale i czegoś więcej - życia, wykształcenia, nauki, przykład wartościowych jednostek, wpływ kolektywów.

Szczególnie interesowała mnie rola Lutka, ze względu na ciekawe ustawienie w filmie. Jest ono czymś więcej niż „niepozytywem”. Lutek świadomie wybiera drogę zdrady, dywersji i nierealne marzenia o „przemianie”, nie chce nowego życia. Wychowa on duży wpływ na kolegów; ma pieniądze i może organizować sobie życie według swoich zachcianek. Rolę tę odwarza Tadeusz Lomnicki. Mnie się wydaje, że duży wkład pracy położył ze zdolnością aktora

państwa jest narada sędziów po przesłuchaniu oskarżonych, w której padają słowa „budujemy socjalizm, więc musimy zbudować człowieka”. W tych słowach jest zawarta piękna prawda o partii. Ta partia jest przyczyną ocalenia i przemiany ducha chłopców, gdyż nimi kierowała i radziła układowa ich warunków i życiowych. Takim wyrażeniem piękna i siły jest ciekawego, nowego życia, przyciągnięcia do życia, ale i czegoś więcej - życia, wykształcenia, nauki, przykład wartościowych jednostek, wpływ kolektywów.

Odpowiadamy na listy czytelników

• Dlaczego obchodzimy święto 1 Maja • Co symbolizuje Czerwony Sztandar • O proletariackim pozdrowieniu

Henryk Wesolowski z Lubina Legnickiego nadesłał do naszej redakcji list, w którym zapytał: dlaczego dzień 1 Maja jest świętem proletariatu całego świata, skąd wziął początek symbol klasy robotniczej - Czerwony Sztandar, dlaczego na manifestacjach robotniczych podnosi się podniesieniem ręki z zaciśniętą pięścią... Sądząc, że sprawy te zainteresują wielu czytelników zamieszczamy poniżej artykuł na ten temat.

„Dlaczego klasa robotnicza całego świata obchodzi swoje święto w dniu 1 Maja?”

Uchwala o obchodzeniu 1-go maja jako święta robotniczego została podjęta na kongresie robotniczym w Paryżu, dn. 14 XII 1889 roku.

Kongres ten stwierdził, że aby klasa robotnicza mogła skutecznie walczyć z kapitalizmem, nie może ograniczać się jedynie do prowadzenia walki ekonomicznej oraz organizowania klasy robotniczej tylko w związkach zawodowych.

Kongres wykażal konieczność stworzenia robotniczych organizacji politycznych - socjalistycznych partii robotniczych, których zadaniem jest kierowanie walką klasy robotniczej o obalenie kapitalizmu. Kongres 1889 r. uchwalił, że klasa robotnicza będzie obchodziła dzień 1 maja jako święto solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, jako dzień walki o 8-godzinny dzień pracy i zdobycie ustawodawstwa robotniczego.

Uchwala o 1 Maju mówiła, że w tym dniu robotnicy całego świata winni porzucić warsztaty pracy i urządzić demonstrację dla poparcia swych żądań. W następnym dniu, w czasie

masowego mitingu protestacyjnego została rzucona bomba przez nieznaną sprawców na oddział policji. W wyniku strzelaniny wiele osób zostało zabitych rannych. Aresztowano przywódców ruchu robotniczego, z których 7 skazano na karę śmierci, przy czym u dwóch wyrok został wykonany. Winy nie dowiedziono oskarżonym i, jak wyjaśnili w wielu lat później organa rządowe Stanów Zjednoczonych, został popełniony tzw. „błąd sądowy”, w wyniku którego powieszono niewinnych ludzi. Odpowiedzią na zorganizowaną prowokację i mord przywódców klasy robotniczej Stanów Zjednoczonych były właśnie uchwały o 1 Maju.

„Skąd wziął początek symbol klasy robotniczej - czerwony sztandar?”

Sztandar czerwony i kolor czerwony wiąże się z walką klasy robotniczej przeciwko wyższości klas posiadających. Czerwień jest symbolem krwi ludu pracującego przelanej w walce o wolność, sprawiedliwość społeczną, o władzę.

Kolor czerwony jako znak rewolucjonistów, zastosowany został po raz pierwszy w czasie rewolucji francuskiej w 1789 r. Czerwona czapka frygijaska noszona była w czasie wielkiej rewolucji burżuazyjnej we Francji przez skrajnie lewicowych republikanów i radykałów zwanych Jakobinami, pomagającymi w likwidacji porządkiem panujących stosunków feudalnych i praw dla ludu. Lud Paryża po raz pierwszy rozwinął czerwony sztandar jako symbol walki z władzą królewską w lipcu 1792 r. W czasie rewolucji lutowej



Z okazji 1 Maja  
Depesza SFZZ  
do CRZZ

Przewodniczący CRZZ Wiktor Kłobaczewski przesyła z okazji 1 Maja od sekretarza generalnego SFZZ Louisa Saillanta (depesze, w której pisał: Centralny Rząd Związków Zawodowców i Międzynarodowy Federacyjny Związek Zawodowców, braterskie pozdrowienia oraz życzenia szlachliwej sukcesów w budowie nowego życia. Kto jest wzmianką dla mas pracujących krajów kapitalistycznych, i kolonialnych i zagrzewa je do walki o pokój.

IV Złot  
brigad młodzieżowych  
z ZBM — Nowa Huta

Od roku młodzieżowe brigady produkcyjne z ZBM — Nowa Huta uczestniczą w długofalowym współzawodnictwie, na które składa się walka o wykonanie planów, praca polityczno-wychowawcza w brigadzie i osiągnięcia w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych. Co kwartał wyniki tego współzawodnictwa podsumowywane są na zlotach brigad młodzieżowych, podczas których najlepsze brigady otrzymują propozycje przechodni oraz nagrody i wyróżnienia.

W dniu 25 bm. odbył się czwarty zlot młodzieżowych brigad. Podsumował on osiągnięcia młodzieży w pierwszym kwartale br. Był to okres trudny szczególnie dla brigad murarskich, które w czasie trwania mrozów nie mogły osiągnąć pełnej wydajności.

Mimo to młoda załoga ZBM może pochwycić się wielkimi osiągnięciami. Na czoło współzawodniczących brigad murarskich wysunęła się brigada Kamierza Marcja, przejmując propozycje od brigady Lorenci, która zwyciężyła w poprzednim kwartale. Z brigad pomocniczych pierwsze miejsce zajęła brigada Błacharska Miszacka, odbierając propozycje z przodków monterkiej brigady Karwali.

W czasie zlotu, 35 brigadzistów młodzieżowych podpisało umowy o współzawodnictwie na drugi kwartał br.

# Co OTYM sadzicie?

## W sprawie Andrzeja i Kazi

Pomad 200 listów — głosów w dyskusji wypłynęło już do redakcji w sprawie Andrzeja i Kazi, w sprawie konfliktu, jaki zaistniał między dwójmą młodych, którzy zerwali swą przyjaźń.

Czy Andrzej postąpił niemoralnie, na jakich podstawach powinna opierać się przyjaźń, koleżeństwo, sympatia dwójki młodych ludzi? — zastanawialiście się w swych listach. I odczytaście, jak w każdej dyskusji, Wasze wypowiedzi różnią się między sobą całkowicie.

Jedno jest w nich jednak wspólne — dążenie do wyregulowania z wzajemnych stosunków między ludźmi fałszu i zakłamania.

W wielu listach następnym przez Was do redakcji staraliśmy się — w oparciu o swoje doświadczenia — wskazać słuszną drogę postępowania nie tylko Kazi i Andrzejowi, ale wszystkim tym, którzy przeżywają podobne konflikty. Czy mieliście rację w swych wypowiedziach? Niewątpliwie dużo jest w Waszych listach słusznego, sprzecznego i umiarkowanego. Zresztą o tym już mówiliśmy, ale... W wielu Waszych listach niepokoi upraszczanie życia, dawanie gotowych przepisów na życie, recept, niebranie pod uwagę skomplikowanych nieregularnych warunków, okoliczności, które wpływają na takie czy inne postępowanie i rozwiązywanie życiowych konfliktów.

A przecież okazuje się, że w życiu — jak wielu z Was w swych wypowiedziach uważa — nie zawsze wszystko jest proste i łatwe.

Bo oto, na przykład...

### Łączy nas przyjaźń, dzieli przekonania

Jestem instruktorem ZW ZMP w Poznaniu. Przeszło 3 lata temu poznałem dziewczynę, członkinię ZMP, pracownicę służby zdrowia. Tak jak ja, ma ona średnie wykształcenie. Nawiazały się między nami stosunki koleżeńskie, bardzo często korespondowaliśmy ze sobą, dużo jej pomagałem w pracy jako aktywistka ZMP, dzieliliśmy się doświadczeniami, dyskutowaliśmy.

Coraz bardziej cieszyliśmy się z naszych osiągnięć, dzieliliśmy się troskami. Zwieraliśmy się z planów na przyszłość, pomagaliśmy sobie wzajemnie. Nasze spotkania odbywały się w atmosferze przyjaźni, wesołości, zawsze mieliśmy sobie dużo do powiedzenia. W końcu przyszedł okres ogromnej radości i zrozumieliśmy, że Kochamy się. Łączyły nas wspólne zainteresowania. Chodziłmy razem do teatru, kina, dyskutowaliśmy nad książkami, omawialiśmy problemy przyszłości, byliśmy szczęśliwi.

Myslałem, że łączy nas prawdziwa miłość, która rzeczywiście przyniesie nam szczęście. Jednak okazało się, że mimo wspólnych zainteresowań, nie mogliśmy pogodzić się z naszymi przekonaniami.

Dziewczyna jest wierząca. Dużo czasu poświęcała, by przekonać ją o tym, że nie może to stać na przeszkodzie naszego wspólnego szczęścia. Podsuwałem jej wiele książek na ten temat, jednak nadal jest przekonana, że nie może dojść między nami do założenia rodziny. Niezależnie po długich dyskusjach, dochodziłem do wniosku, że trzeba z nią zerwać.

Jednak jak tu zerwać, jeżeli rzeczywiście łączy nas prawdziwa, szczerza miłość?

Z drugiej strony niesłuszne jest chodząc z dziewczyną pięć, sześć lat, jeżeli ona, mimo że kocha, nie widzi perspektyw wspólnego życia. Czy więc niemoralnie jest pozostać się z dziewczyną w takim wypadku? Takie wypadki wśród aktywistów ZMP spotyka się bardzo często. Wielu zamyśla się przez to w pracy, inni znowu zerwiają z dziewczyną. Nad sprawą tą bardzo dużo i często dyskutuje się wśród młodzieży i aktywistów, rozwiązują ją nie tak łatwo.

**BOLESŁAW JANICKI**  
Poznań  
Nie łatwo było również podjąć ostateczną decyzję jednej z koleżanek, która napisała do redakcji listy i serdeczny list.

### Pretensji Kazi nie mogę zrozumieć

...Mam lat 19, córeczkę dwuletnią, męża — młodego aktywistę ZMP, pracownika politycznego. Zdałoby się, że za nasza młoda, młoda rodzina powinna być szczęśliwa, jednak tak nie jest. Od roku bowiem nie mieszkam z mężem. Aby wyjaśnić jak to się stało muszę opowiedzieć o naszym poznaniu i całym życiu małżeńskim.

W 1950 roku byłem uczniem 10 klasy szkoły ogólnokształcącej. Przez koleżankę skłoniwona zostałem do pracy w harcerstwie. Moim bezpośrednim przełożonym okazał się bardzo młody chłopak, który niezmiernie imponował mi swoim doświadczeniem organizacyjnym, wiedzą polityczną.

Leszek powiedział mi, że bardzo mnie pokochał. Od tego dnia często spędzaliśmy wolny czas razem. Niemniej jednak częste, a nawet bardzo częste były sprzeczki między nami.

Po pewnym czasie wzięliśmy ślub i zamieszkaliśmy w moich rodziców. W miesiąc później przyszła na świat córeczka. Rodzice pomagali nam w wychowaniu materialnie jak i w wychowaniu dziecka. Mąż mój jednak nawiązał mi do matki z tego powodu miałam ciągle przykrości. Wreszcie mąż zaczął wracać do domu w nocy, a na moje i dziecka utrzymanie dawał mi mniej więcej część swoich zarobków, zaś na wyżywienie tłumaczył, że dlatego wraca tak późno i stoi na mieście, gdyż nie może patrzeć na moją matkę...

Kilkakrotnie odchodził ode mnie. Wracał jednak i gorąco prosił, abymy nie rozchodzili się, zapewniał, że bardzo kocha mnie i dziecko, że nie potrafi bez nas żyć. Po pewnym czasie dostaliśmy mieszkanie, miało to być jedno z ważniejszych podstaw naszego małżeństwa — jak mówi Leszek. Ale po miesiącu musiałam odejść od niego. Stało się to za obopólną zgodą, mimo że było mi bardzo ciężko.

Mija już rok od chwili naszego rozstania. Mąż nadal kochał bardzo i tęskni za nim. Jednakże wiem, że nie potrafiłbym nigdy żyć normalnie z sobą współżycie. Mąż często widuje się z mna. Mówi, że jednak będziemy musieli się zejść, że bardzo tego pragnie, że czuje wstydy sumienia, że unieszczylił mi dziecko. Ja jednak czuję się coraz lepiej. Pracuję i zarabiam wystarczająco. Mąż daje mi pieniądze na utrzymanie dziecka. Jestem spokojna i coraz bardziej szczęśliwa. Uczę się w szkole dla pracujących.

Dlatego też, zastanawiając się nad sprawą Andrzeja i Kazi uważam, że Andrzej postąpił bardzo dobrze, zrywając znajomość natchmiast, kiedy przekonał się, że z Kazi nie łączy go nic poza wspólną pracą i zwykłą koleżeńską sympatią.

Przeleć gdyby łączył się nad jej uczuciem i pozostał przy niej, byłby bardzo niezadowolony. Serca nie można przymusić do kochania.

I jeszcze jedno. Uważam, że aby między ludźmi była przyjaźń, musi być głębokie wzajemne poznanie i jednolity charakter. A w miłości — to samo, tylko w podwójnym stopniu.

**J. G.**  
Warszawa

Naszą dyskusję czas już kończyć. Wkrótce opierając się na Waszych wypowiedziach, postaramy się ją podsumować. Niemniej jednak, jeszcze nieraz będziemy mieli okazję porozmawiać o prawdziwym koleżeństwie, o przyjaźni, o miłości.

# Wypadek w rembertowskim tunelu i co przyniesie dla chuliganów z tego wynikało

POD dworcem kolei elektrycznej w Rembertowie przechodzi dość długi tunel, wyłożony białymi kafelkami. Ciemny tunel, nad którym hucają pociągi i kręta uliczka z dworca do apteki, obsadzona rachitycznymi drzewkami, oświetlona samotną latarnią — to miejsce, w którym chuligani chętnie „slepiąją” się w gromadki.

Pótnym wieczorem 23 kwietnia samotny przechodzień, wyciągający z drugiej zmiany do domu — zostaje zatrzymany w dołku tunelu przez dwóch podchmielonych młodzieńców. Przed chuligami wyszli oni z barykady stacjonarnej, gdzie w bufecie wypili parę butelek wina. Po tem ustawiają się w wejściu do tunelu. Kto pierwszy nadejdzie — ten padnie ofiarą (zdjęcie 1).

Może właśnie brak opieki domowej jest jedną z przyczyn, że Kolodziejski dostał się pod wpływ Selmy? — zastanawia się Komisja.

Inaczej zachowuje się Manicki: wydaje się poruszony bezsilnością, surowo sprowadzonym „bilansem” jego toczona się w ORM-owców, którzy patrolują okolice dworca w Rembertowie. Oba ptaszki wędrują do klatki. I nie mijają nawet 24 godzin, kiedy stają przed Kolegium Orzeka acym (zdjęcie 2).

Tu wyjaśnia się wiele spraw. Tu okazuje się kim są owi dwaj młodzieńcy: z kolegami z plezami i czubami, krzyczący w mroku tunelu swoje twarde. Na zdjęciu drugiej (drugi od prawej) widzimy Włodzimierza Manickiego. Manicki ma 18 lat. Już w 1951 roku pierwszy raz

został aresztowany za udział w bóje. Manicki był przyjacielem „słynnego” w Rembertowie chuligana i wamywacza, Dymańskiego, który rozbijał wagony kolejowe i rabował je. „S-kola” Dymańskiego zrobiła swoje. Z pracy wyrzucają Manickiego za bumelantstwo i lekceważenie swoich obowiązków. I teraz nigdzie nie pracuje, utrzymują go rodzice.

Pierwszy od prawej — to Zdzisław Kolodziejski. Również nigdzie nie pracuje. Wynudzi się on z innej bandy chuliganów rembertowskich, z bandy Andrzeja Selmy, młodzieńca rowerowca, niedawno chwyconego przez MO. W toku rozprawy Kolodziejski, młodzieniec przeszedł do swego wyjątku zewnętrznego, potrafi misternie ułożyć łozkiem i uśmiecha się głupawo. Jego poziom umysłowy, zainteresowania i upodobania najlepiej może scharakteryzować jego ulubiona piosenka, zaczyna się od słów: „Kowboje różni w pokiera, jak jasna cholera”. Piosenkę te Kolodziejski specjalnie sobie przepisał i nosi ją przy sobie. Kolodziejski kłamie i wykręca się. Z całym cynizmem opowiada Komisji, że nie pracuje dlatego, bo musi pomagać starej matce, która jest pracaką. A matka Kolodziejskiego nie żyje od wielu lat.

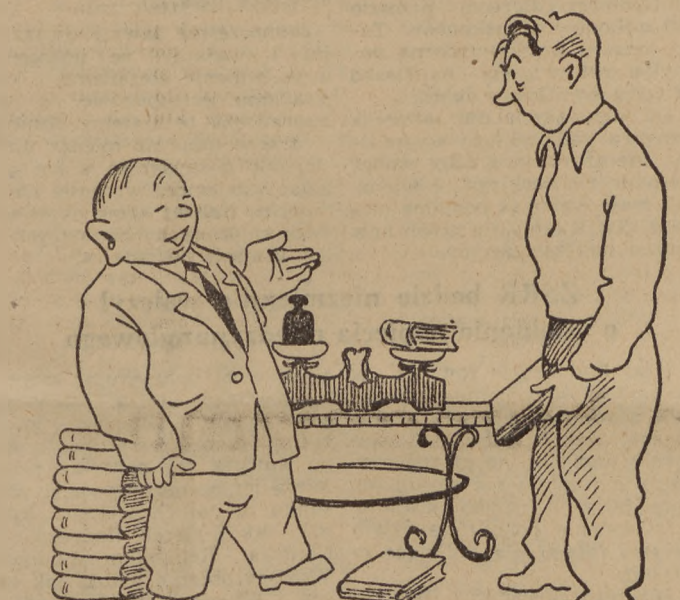
Program I — na fall 1952 m.  
Program dnia 7.46, 15.25, 17.00, 19.00, 20.00, 23.00.  
Wied. 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wst. 5.25 Muz. por. 5.40 Konc. por. 6.15 Muz. rozr. 6.30 Kalendarz rad. 6.37 Konc. sol. 6.50 Główn. 7.18 Muz. por. 8.00 Konc. por. 8.00 Muz. rozr. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.00 Utw. komp. węg. 11.05 Dla klas III — słuch. pt. „O groszku wędrowniku”. 11.30 Muz. i aktualn. 12.10 Muz. rozr. 12.25 Radziecka muz. lud. 12.45 Aud. dla wst. 13.00 Przerwa, 13.30 Dla dzieci — aud. pt. „Zabawy i tańce przy gitarze”. 16.05 Wstępnie Główny, 16.20 Konc. por. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 Muz. lud. 18.00 Polskie pleńki miasta i wsi, 18.20 Korespondencje z zagranicy, 18.35 Beethoven: Symfonia V, 19.30 Na fall humoru i satyry, 19.50 Aud. dla wst. 20.25 Muz. tan. 21.00 Odpowiedzi fall 49, 21.12 „Mistrzowie sceny operowej”, 21.40 Rep. lit. 22.00 Aud. sport. 22.10 „Moje ulubione kompozycje”.

Program II — na fall 367 m.  
Program dnia 7.43, 13.05, 14.00, 14.30, 18.15, 21.30, 23.55.  
8.00 Konc. por. 9.00 Muz. roz. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.00 Przerwa, 13.10 Przegląd prasy stoł. 13.15 Konc. 14.10 Dla klas I—II słuch. pt. „Skłodniczy”, 14.30 Dla klas VI słuch. pt. „Aptiomka i uczniowie”, 15.00 Radiowy Klub Racjonalizatorów, 15.15 Konc. 16.00 Muz. rozr. dla wst. 16.40 Konc. 17.00 Aud. dla dzieci, pt. „Czerwony krawal”, 17.30 „Na warsz. fall”, 18.00 „Na sportowej fall”, 18.20 Muz. oper. 18.50 Pog. przyr. 19.00 Muz. i aktualn. 19.25 Wiersze I-majowe, 19.45 Komp. Tyg. Fr. Chocim. 20.30 Odświeżony skarb — słuch. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Muz. tan. 22.20 „Obywatele” — ode. pow. K. Brandysa, 22.40 „Z naszych sal koncertowych”, 23.20 Schumann: Wielka Sonata f-moll.

Polskie Radio zastrzeżenie sobie możliwość zmian w programie.

Szczególony program audycji zamieszczony tygodnik „Radio i Świat”.



## Waga — zgadza się

W ostatnim (VIII) wydaniu kalendarzyka elektrotechnicznego brak ni mniej ni więcej tylko jednego rozdziału od str. 416 do str. 449. Wprawdzie zamiast niego umieszczono po raz drugi inny rozdział — od str. 449 do str. 460 — ale jak wiadomo wszystkim (poza kontrolerami Państwowego Wydawnictwa Technicznego) książka to nie... kartofie, których można „dowadzić” z drugiego worka...

(Na podstawie listu FRANCISZKA WISNIEWSKIEGO Gduziadź)

## Narada młodych pisarzy

W czwartym dniu narady młodych pisarzy w Oborach toczyła się w dalszym ciągu dyskusja o poezji w Almanachu Młodych, o którym informowaliśmy czytelników w poprzednim numerze „Sztandaru Młodych”.

Dzisiejszą dyskusję zgał Mięczyński Jastrun, stwierdzając m. in., że cechą całej współczesnej poezji polskiej jest brak wyobraźni — wielkiego, niepowtarzalnego przejęcia poetów — i ubożność środków wyrazu. Poezja młodych w Almanachu jest, ogólnie rzecz biorąc, odbiciem tego stanu.

Tym tłumaczy się fakt, że w omawianym zbiorze nie odnajdujemy żadnego, silnie uderzającego i zwracającego uwagę poetyckiego talentu. Młodzi poeci nie mają odwagi poszukiwać twórczych nie tylko w dziedzinie problematyki, ale i artystycznych środków wyrażenia. Jedno z drugim idzie w parze: nie zatem dziwne, że brak nowatorstwa dotyczy równocześnie i treści i formy. Jedynym w zasadzie wyjątkiem są prymitywne nieco, ale uderzające siłą i świeżością wiersze i proza poetycka Jerzego Harasimowicza.

W toku dyskusji wyjaśniono, że nowatorstwo polega na wszechstronnym poszerzeniu horyzontu literatury narodowej, na przekroczeniu dotąd jeszcze nieprzekroczonych progów.

W takim i tylko w takim sensie należy pojmować nowatorstwo w literaturze — nowatorstwo Puszkina, Mickiewicza czy Majakowskiego.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie młodych pisarzy z kierownictwem Związku Młodzieży Polskiej, reprezentowanym przez przewodniczącego ZG ZMP tow. Stanisława Piławkę i sekretarza ZG ZMP — tow. Tadeusza Wegneńca oraz z kierownictwem „Sztandaru Młodych”. Spotkanie przebiegało w atmosferze życzliwej, obustronnej krytyki i wymiany poglądów na temat ZMP oraz nad kształtowaniem oblicza ide-

owego i osobowości twórczej młodych twórców kultury.

Dyskutancki byli zgodni co do tego, że praca nad kształtowaniem młodego pokolenia twórców była dotąd niemal całkowicie zaniedbana ze strony instancji ZMP lub ograniczała się do „zamówień społecznych” za pomocą aparatu telefonicznego na taki czy inny okolicznościowy wiersz jak np. w Szczecinie, o czym wspominał na spotkaniu tow. Wojciechowski.

Taka „współpraca” nie daje pozytywnych wyników, doprowadza jedynie do obustronnych uprzedzeń; prowadzi do formalnego traktowania ważnego odzinka działalności politycznej jakim jest troska o wychowanie twórców kultury socjalistycznej naszego narodu.

„ZMP ma dużo niewątpliwych osiągnięć” — mówił w podsumowaniu dyskusji tow. Piławka — w pracy nad wychowaniem bu-downiczych naszej Ojczyzny. Jest jednak wiele zaniedbań i do nich należy brak troski o wychowanie młodych twórców i działaczy kultury, o ich pracę, naukę i warunki życia. Zaniedbanie to będziemy likwidować”.

Długotrwałe oklaski po przemówieniu tow. Piławki były po-dziękowaniem młodych pisarzy za zapowiedź opieki ze strony organizacji. Młodzi pisarze chcą godnie służyć jej swoimi talentami i młodzieńczym zapałem.

Do zakończenia narady w Oborach pozostały jeszcze dwa dni, w czasie których będzie się toczyć dyskusja o utworach probatorskich, zebranych w Almanachu oraz nad referatem Jarosława Iwaszkiewicza.

Podstawowym zadaniem wydziałów rolnych jest przygotowywanie fachowców na poziomie inżynierskim do produkcji

## Korespondenci piszą:

### O marnotrawstwie, ciepłej wodzie i kłopotach z remontem parowozów

Pracuję przy budowie kopalni „Porabka” jako pomocnik maszynisty na parowozie. Jestem bardzo zadowolony z pracy, tym bardziej, że budowa kopalni postępuje szybko naprzód, w czym jest cząstką i mojej pracy.

Martwi mnie jednak pewne niedociągnięcia, które utrudniają pracę. Np. na 3 kilometrowej trasie przy torach kolejki wąskotorowej jest zaledwie 20 lamp. Pracujemy na trzy zmiany, o wypadku więc w pracy nie trudno. Jeszcze do niedawna torzy były tak liche, że strach było prowadzić parowóz. Obecnie junacy reperują je.

Ale to nie wszystko. Nie ma u nas parowozowni, chociażby zwykłej szopy, w której można by pracować przy remoncie i konserwacji 5 parowozów.

Wprawdzie szopa na ten cel została zbudowana, ale ponieważ nie odpowiadała swemu przeznaczeniu, zamieniono ją na magazyn cementu. Więcej, nie mamy nawet prowizorycznego kanału, co niemal uniemożliwia naprawę parowozów.

Na terenie naszej budowy na każdym niemal kroku napotyka się przykłady marnotrawstwa i niedbalstwa. Przy bocznic kolejki wąskotorowej np. materiały budowlane wyładowują się bezplanowo. Piasek leży zmieszany ze żwirem i kamieniami, zawalony ceglami i deskami. Jaki z tego materiału może być pożytek?

Mieszkańcy w hotelu robotniczym, który jest prowadzony przez Przedsiębiorstwo Budowy Kopalni, prosimy o ustosunkowanie się do krytyki korespondenta.

**ZYGUNT WIECZOREK**  
Zagórze

**Diryktor Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni prosimy o ustosunkowanie się do krytyki korespondenta.**

**Ważny drugi z kolei — najważniejszy po rolnym — wydział zootechniczny. Trzeba przy jego omawianiu zaznaczyć, że sprawa przygotowania specjalistów dla hodowli w naszych warunkach jest szczególnie ważna.**

W roku 1954 dopiero po raz pierwszy około 200 specjalistów zootechników opuściło mury wyższych uczelni, zasilając ognia terenowej służby rolniczej i instytucji naukowe hodowli. Perspektywy pracy po ukończeniu tego wydziału są ogromne; przeliczając od produkcyjnych przedsiębiorstw rolnych poprzez Zjednoczenia PGR, powiatowe i wojewódzkie Zarządy Rolnictwa, Centralny Zarząd Tuczni Przemysłowej, Centralne Mięsnokopcowe, Centralne Zakłady Przemysłowe, do instytutów naukowych. Organizacja studiów

podobna jest do organizacji w podobnej rolnym. Zasadnicze przedmioty fachowe wynikające z roku studiów — poza społeczno-politycznymi i ogólnymi takimi jak: zoologia, botanika, matematyka, fizyka, chemia — to: fizjologia i anatomia zwierząt, baza paszowa (uprawa łąk, pastwisk i ogólna uprawa roślin), szczegółowa hodowla zwierząt (bydła, trzody chlewnie, konie, owce) oraz żywienie tych zwierząt i ich lecznictwo. Na obydwu wydziałach studia są dwustopniowe. Pierwszy stopień daje prawo do uzyskania tytułu inżyniera, drugi natomiast magistra danej specjalności. Trwa on trzy semestry. Ida oczywiście na drugi stopień najdłuższe, wykazujące uzdolnienia w kierunku pracy naukowej.

Wszystkie prace w rolnictwie, szczególnie zaś związane z dziedziną produkcji roślinnej i zwierzęcej wymagają sprawnego — opartego o znajomość całej problematyki rolniczej — planowego kierownictwa. Rolę organizatora szeroko pojętej produkcji rolniej ma spełnić absolwent jednego w Polsce wydziału ekonomiki rolnictwa SGGW. Ten nowy kierunek studiów przygotowuje ekonomistów-rolników. Studia są tu jednolite, trwające 4 i pół roku, włączając w to

Uruchamić, wykorzystywać te rezerwy, przygotować warunki takie, abymy nie byli zdani na łaskę kapryśnych przyrody, a czynnie wykorzystywali jej prawa — oto w skrócie podstawowe zadanie inżyniera melioranta.

Zdobywa on przez okres 5 lat wiadomości uzbierające go do pracy w tej zawodowej jeszcze u nas dziedzinie.

Jedynym w Polsce wydziałem...

Technicy i przyrodnicy...

Narodowego i uchwał II Zjazdu naszej Partii. Studia na tym wydziale są ciekawym połączeniem nauk technicz-

## Technicy i przyrodnicy...

Wszystkie prace w rolnictwie, szczególnie zaś związane z dziedziną produkcji roślinnej i zwierzęcej wymagają sprawnego — opartego o znajomość całej problematyki rolniczej — planowego kierownictwa. Rolę organizatora szeroko pojętej produkcji rolniej ma spełnić absolwent jednego w Polsce wydziału ekonomiki rolnictwa SGGW. Ten nowy kierunek studiów przygotowuje ekonomistów-rolników. Studia są tu jednolite, trwające 4 i pół roku, włączając w to

Uruchamić, wykorzystywać te rezerwy, przygotować warunki takie, abymy nie byli zdani na łaskę kapryśnych przyrody, a czynnie wykorzystywali jej prawa — oto w skrócie podstawowe zadanie inżyniera melioranta.

Zdobywa on przez okres 5 lat wiadomości uzbierające go do pracy w tej zawodowej jeszcze u nas dziedzinie.

Jedynym w Polsce wydziałem...

Technicy i przyrodnicy...

Narodowego i uchwał II Zjazdu naszej Partii. Studia na tym wydziale są ciekawym połączeniem nauk technicz-

Wszystkie prace w rolnictwie, szczególnie zaś związane z dziedziną produkcji roślinnej i zwierzęcej wymagają sprawnego — opartego o znajomość całej problematyki rolniczej — planowego kierownictwa. Rolę organizatora szeroko pojętej produkcji rolniej ma spełnić absolwent jednego w Polsce wydziału ekonomiki rolnictwa SGGW. Ten nowy kierunek studiów przygotowuje ekonomistów-rolników. Studia są tu jednolite, trwające 4 i pół roku, włączając w to

Uruchamić, wykorzystywać te rezerwy, przygotować warunki takie, abymy nie byli zdani na łaskę kapryśnych przyrody, a czynnie wykorzystywali jej prawa — oto w skrócie podstawowe zadanie inżyniera melioranta.

Zdobywa on przez okres 5 lat wiadomości uzbierające go do pracy w tej zawodowej jeszcze u nas dziedzinie.

Jedynym w Polsce wydziałem...

Technicy i przyrodnicy...

Narodowego i uchwał II Zjazdu naszej Partii. Studia na tym wydziale są ciekawym połączeniem nauk technicz-

Wszystkie prace w rolnictwie, szczególnie zaś związane z dziedziną produkcji roślinnej i zwierzęcej wymagają sprawnego — opartego o znajomość całej problematyki rolniczej — planowego kierownictwa. Rolę organizatora szeroko pojętej produkcji rolniej ma spełnić absolwent jednego w Polsce wydziału ekonomiki rolnictwa SGGW. Ten nowy kierunek studiów przygotowuje ekonomistów-rolników. Studia są tu jednolite, trwające 4 i pół roku, włączając w to

Uruchamić, wykorzystywać te rezerwy, przygotować warunki takie, abymy nie byli zdani na łaskę kapryśnych przyrody, a czynnie wykorzystywali jej prawa — oto w skrócie podstawowe zadanie inżyniera melioranta.

Zdobywa on przez okres 5 lat wiadomości uzbierające go do pracy w tej zawodowej jeszcze u nas dziedzinie.

Jedynym w Polsce wydziałem...

Technicy i przyrodnicy...

Narodowego i uchwał II Zjazdu naszej Partii. Studia na tym wydziale są ciekawym połączeniem nauk technicz-

Wszystkie prace w rolnictwie, szczególnie zaś związane z dziedziną produkcji roślinnej i zwierzęcej wymagają sprawnego — opartego o znajomość całej problematyki rolniczej — planowego kierownictwa. Rolę organizatora szeroko pojętej produkcji rolniej ma spełnić absolwent jednego w Polsce wydziału ekonomiki rolnictwa SGGW. Ten nowy kierunek studiów przygotowuje ekonomistów-rolników. Studia są tu jednolite, trwające 4 i pół roku, włączając w to

Uruchamić, wykorzystywać te rezerwy, przygotować warunki takie, abymy nie byli zdani na łaskę kapryśnych przyrody, a czynnie wykorzystywali jej prawa — oto w skrócie podstawowe zadanie inżyniera melioranta.

Zdobywa on przez okres 5 lat wiadomości uzbierające go do pracy w tej zawodowej jeszcze u nas dziedzinie.

Jedynym w Polsce wydziałem...

Technicy i przyrodnicy...

Narodowego i uchwał II Zjazdu naszej Partii. Studia na tym wydziale są ciekawym połączeniem nauk technicz-

## Technologia drewna — tylko na SGGW

Ostatnim wydziałem, o którym chcemy powiedzieć kilka słów, to wydział technologii drewna o charakterze w zasadzie politechnicznym. Wydział ten jest na SGGW w Warszawie. Przygotowuje on fachowców z zakresu przemysłu drzewnego zarówno w zakresie przeróbki mechanicznej jak i chemicznej. Jest to dziedzina, która w Polsce kapitalistycznej leżała całkowicie odłożona. Wobec olbrzymiego rozbudowywania się naszej gospodarki narodowej, wzrastają

Wszystkie prace w rolnictwie, szczególnie zaś związane z dziedziną produkcji roślinnej i zwierzęcej wymagają sprawnego — opartego o znajomość całej problematyki rolniczej — planowego kierownictwa. Rolę organizatora szeroko pojętej produkcji rolniej ma spełnić absolwent jednego w Polsce wydziału ekonomiki rolnictwa SGGW. Ten nowy kierunek studiów przygotowuje ekonomistów-rolników. Studia są tu jednolite, trwające 4 i pół roku, włączając w to

Uruchamić, wykorzystywać te rezerwy, przygotować warunki takie, abymy nie byli zdani na łaskę kapryśnych przyrody, a czynnie wykorzystywali jej prawa — oto w skrócie podstawowe zadanie inżyniera melioranta.

Zdobywa on przez okres 5 lat wiadomości uzbierające go do pracy w tej zawodowej jeszcze u nas dziedzinie.

Jedynym w Polsce wydziałem...

Technicy i przyrodnicy...

Narodowego i uchwał II Zjazdu naszej Partii. Studia na tym wydziale są ciekawym połączeniem nauk technicz-

Wszystkie prace w rolnictwie, szczególnie zaś związane z dziedziną produkcji roślinnej i zwierzęcej wymagają sprawnego — opartego o znajomość całej problematyki rolniczej — planowego kierownictwa. Rolę organizatora szeroko pojętej produkcji rolniej ma spełnić absolwent jednego w Polsce wydziału ekonomiki rolnictwa SGGW. Ten nowy kierunek studiów przygotowuje ekonomistów-rolników. Studia są tu jednolite, trwające 4 i pół roku, włączając w to

Uruchamić, wykorzystywać te rezerwy, przygotować warunki takie, abymy nie byli zdani na łaskę kapryśnych przyrody, a czynnie wykorzystywali jej prawa — oto w skrócie podstawowe zadanie inżyniera melioranta.

Zdobywa on przez okres 5 lat wiadomości uzbierające go do pracy w tej zawodowej jeszcze u nas dziedzinie.

Jedynym w Polsce wydziałem...

Technicy i przyrodnicy...

Narodowego i uchwał II Zjazdu naszej Partii. Studia na tym wydziale są ciekawym połączeniem nauk technicz-

Wszystkie prace w rolnictwie, szczególnie zaś związane z dziedziną produkcji roślinnej i zwierzęcej wymagają sprawnego — opartego o znajomość całej problematyki rolniczej — planowego kierownictwa. Rolę organizatora szeroko pojętej produkcji rolniej ma spełnić absolwent jednego w Polsce wydziału ekonomiki rolnictwa SGGW. Ten nowy kierunek studiów przygotow



